



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

NASZ TEKST GODŁA NA ROK 1967

Nasz Pan Jezus, on wielki pasterz owiec, gdy wypuści owce swoje idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos jego. Jam jest on pasterz dobry i znam owce moje, a moje mię też znają
(Żyd. 13:20; Jana 10:4,14).

Z ALECAMY powyższy zespół tekstów Pisma Świętego dla naszego szczególnego rozważania w ciągu roku 1967, ponieważ zawiera on nauki, które są całkiem na czasie, szczególnie potrzebne i wypełniane obfitymi błogosławieństwami dla tych, którzy są prawdziwymi uczniami Jezusa, owcami Jego pastwiska.

Jehowa jest w najwyższym znaczeniu Wielkim Pasterzem. On dba o tych, którzy w odpowiedzi na Jego zaproszenie (Przyp. 23:26) zwrócili się do Niego przez Chrystusa, poświęcili swoje życie Jemu i stali się tym sposobem Jego owcami i naśladowcami idącymi za Jego kierownictwem (Psalm 23; 79:13; 80:2; 95:7; 100:3; Jer. 31:10; Ezech. 34:10; Zach. 9:16; Efez. 5:1). Lecz Niebiańskiemu Ojcu upodobało się dokonać wszystkiego przez Swego jednorodzonego Syna, Logosa jako Wykonawcę, Swego Namiestnika (Jana 1:1-3; Mat. 28:18; 1 Kor. 8:6; Kol. 1:13-20; Efez. 1:10,17-23). Boskie „ramię [Jezus] panować będzie nad nim ... Jako pasterz trzodę swoją paść będzie; do naręcza swego zgromadzi baranki [dopomagając nawet najslabszym z Jego prawdziwych owiec] i na łonie swym piastować je będzie, a kotne z wolna poprowadzi [lub da piersi – margines, tzn. tym, którzy karmią niemowlęta]” (Iz. 40:10,11).

Bóg postanowił pozafiguralnego Dawida, Swego „umiłowanego” (Mat. 13:17; 17:5; Efez. 1:6) jako „księcia pasterzy” nad Swoimi owca-

mi, aby je prowadził, karmił, strzegł i panował nad nimi (1 Piotra 5:4; Jer. 30:9; Ezech. 34:23,24; 37:24; Łuk. 1:32). Tą klasą owiec są ci, którzy pokutowali za grzech, odwrócili się od niego, przyjęli Jezusa jako Zbawiciela i tym sposobem stali się usprawiedliwieni przed Bogiem przez Jego zasługę okupu, a na tej

podstawie poświęcili swoje życie Bogu i na Jego służbę oraz są „przyjęci w umiłowanym”. Jezus, który dał Swoje życie za owce (Jana 10:11), jest „dobrym pasterzem” - „Pasterzem i Biskupem dusz waszych” (1 Piotra 2:25).

Cały rodzaj ludzki w pewnym sensie jest podobny do zgubionych owiec, gdyż ludzie wypadli z pierwotnej owczarni Boskiej opieki Edenu, a popadli w stan przekleństwa. Stan ten jest opisany jako ziemia pusta, jako wielka i straszna puszcza (5Moj. 32:10), po której chodzili zubożeni - bez pastwiska, wody i pasterza. Niezliczone są kierunki, niebezpieczne drogi, nieszczęśliwe niepewności, znużenia, trudy i cierpienia tych zbłąkanych owiec (Psalm 119:176; Iz. 53:6; Mat. 9:36; 10:6; 18:11-13; Łuk. 15:4-7).

Gdy Jezus, ten „dobry pasterz”, który dał Swoje życie za świat (Jana 6:51), znajduje i czyni niektórych ludzi Swoimi naśladowcami, to jeszcze oni są

nazwani owcami, aczkolwiek teraz są owcami Jego trzody (Mat. 26:31; Mar. 14:27; Jana 10:1-16; 21:15-17; Dz. Ap. 20:28; 1 Piotra 2:25; 5:2). Ci, którzy wiarą przyjęli Jezusa jako swojego Zbawiciela i przez poświę-

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12 DWUMIESIĘCZNIK

Styczeń-Luty 1967	Nr 230 (1)
Nasz Tekst Godła Na Rok 1967.....	2
„Dobry Pasterz” i „Drzwi”.....	3
Wnijdzie i Wynijdzie, a Pastwisko Znajdzie.....	3
Falszywi Pasterze.....	4
„Dobry Pasterz”.....	5
Tylko Jedna Owczarnia Owiec w Wieku Ewangelii.....	5
„Współdziedzicami Tej Samej Obietnicy”.....	6
„Drugie Owce” z Innej Owczarni.....	6
„Dlatego Mię Miłuje Ojciec, Iż Ja Kładę Duszę Moję”.....	7
Powolne Samobójstwo Skutkiem Nadmiernego i Nieodpowiedniego Jedzenia.....	7
Napomnienia Brata Russella.....	8
Pospolite Błędy Popelniane w Odżywianiu Sie.....	9
Fizyczna Wartość Poszczenia.....	9
Trzech „Białych Braci”.....	10
Biały Cukier.....	10
Biała Sól.....	11
Biała Mąka.....	11
Posłuszeństwo Boskim Prawom Sprowadza Błogosławieństwa.....	12
Obecne Kierownictwo Ludu Bożego — Ciąg dalszy.....	12
Dobrzy Lewicy Nie są Oszukani Błędem.....	12
„Mniejszy Od Większego Błogosławieństwo Bierze”.....	14
Pytania i Odpowiedzi.....	14
Roczne Sprawozdanie z Wieczerzy Pańskiej.....	15
Świadectwo Redaktora.....	16
Data Wieczerzy Pańskiej.....	16
Sprostowanie.....	16
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” Tytus 2:13	

cenie przyjęli Go jako Króla, są obecnie uprzywilejowani mieć Jezusa za specjalnego opiekuna, za swego wielkiego lub głównego Pasterza pod kierownictwem Boga. W przyszłym Wieku Jezus stanie się Pasterzem dla restytucyjnej klasy owiec — dla tych z rodzaju ludzkiego, „którzy zechcą” się stać takimi (Obj. 22:17; Ezech. 37:24; Mich. 5:4; Jana 10:16; Mat. 25:32). Z tego więc zgubionego i zubożonego stanu Jezus wyzwala zarówno Swoich wybrańców, jak i Swoje nie wybrane owce, przyprowadza je z powrotem do zupełnej harmonii z Bogiem i zachowuje je bezpiecznie w Swojej opiece jako wielki Pasterz.

W Ew. Jana 10:2,3 mamy powiedziane, że „odźwierny” otwiera drzwi owczarni pasterzowi. Rozumiemy, że ten odźwierny przedstawia Przymierze Zakonu. Izrael pod Przymierzem Zakonu uważał Jehowę za swego wielkiego Pasterza (Psalm 23:1; 80:2). Jehowa ostatecznie „zgrupuje w jedno wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebiesiach, i te, które są na ziemi” (Efez. 1:10). Ale Przymierze Zakonu nie mogło dokonać Zbawienia zgubionej ludzkości i przywrócić ją do doskonałego życia i praw życiowych utraconych dla niej w Ogrodzie Eden (Gal. 2:16; Rzym. 8:2—4; Żyd. 7:18,19). Zakon służył jako nauczyciel celem doprowadzenia Izraela do Chrystusa, aby mógł być usprawiedliwiony z wiary (Gal. 3:24—26).

Izrael już był zgromadzony podczas Wieku Żydowskiego jako ci, którzy mieli być przygotowani, aby stanowić trzodę dobrego Pasterza, gdy On przyjdzie. Oni byli „strzeżeni pod zakonem, wspólnie zamknięci będąc w tę wiarę, która potem miała być objawiona” (Gal. 3:23). Oni czekali na przyjście dobrego Pasterza, aby dał im dostęp do owczarni i wejście do Królestwa Bożego (Łuk. 16:16). Inni wprawdzie przyszli przed Mesjaszem udając prawdziwego pasterza, wodza posłanego przez Boga, ale oni byli tylko pretendencjami szukającymi własnego dobra i chwały, a nie dobra owiec (por. Dz. Ap. 5:36,37). Byli oni złodziejami i grabieżcami, którzy starali się zdobyć owce dla własnych samolubnych celów.

„Odźwierny” (przedstawiający Zakon) nie uznałby żadnego z tych pretendencji, nie pochwalałby ich, ani nie otworzyłby im dostępu do owiec, ponieważ żaden z nich nie mógł zachować Zakonu ani uwolnić owce od potępienia. Lecz gdy prawdziwy Pasterz przyszedł, to zadośćuczynił Zakonowi (odźwiernemu). On wypełnił Zakon (Mat. 5:17—20). On odkupił owce od Boga w Jego sprawiedliwości, dając za nie Swoje własne życie jako cenę okupu, wyzwalał je od przekleństwa śmierci Adamowej i od dodatkowego przekleństwa Zakonu (Rzym. 10:4,5; Gal. 3:13). On więc zdobył zupełne prawo do otworzenia drzwi, do zupełnego zatwierdzenia odźwiernego, do zupełnej władzy wyprowadzenia owiec na zielone pasze i do cichych wód Boskiej prawdy, która wówczas była na czasie do udzielenia im.

„DOBRY PASTERZ” I „DRZWI”

W Ew. Jana 10:7, 9 Jezus mówi: „Jamci jest drzwiami”; a w wierszach 11,14 mówi: „Jam jest on dobry pasterz”. Jezus jest zarówno drzwiami jak i dobrym pasterzem. On jest Drzwiami owczarni, prawną i właściwą bramą wejścia, przez którą lud Boży może wejść do Boskiego odpoczynku. Wszyscy, którzy poprzednio przyszli twierdząc, że są mesjaszami, usiłowali wchodzić inną drogą, aniżeli ta, którą przestrzega Prawo Boże i odkupuje owce. Oni byli złodziejami i grabieżcami usiłującymi zabrać to, do czego nie mieli prawa i to dla samolubnego zysku. Ponieważ jednak dobry Pasterz przyszedł, oddał Swoje życie za owce i odkupił je, otwierając prawne drzwi wejścia dla nich i dając im wolność, więc było właściwą rzeczą dla wszystkich prawdziwych owiec, aby się o tym dowiedziały. On więc to wyjaśnił (Jana 14:6): „Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię”. Jezus Chrystus jest jedynymi drzwiami prowadzącymi do owczarni; „nie masz w żadnym innym zbawienia” (Dz. Ap. 4:12). On jest także dobrym Pasterzem, którego Bóg postanowił nad Swoimi owcami (Ezech. 34:23; Iz. 40:11; Jana 10:11—16; Żyd. 13:20). „Owce idą za nim; bo znają głos jego. Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych”.

Ci wszyscy wodzowie, którzy poprzedzali Jezusa twierdząc, że są pasterzami owiec, byli zwodzicielami (złodziejami i grabieżcami). Słowo tu oddane *złodziejami* zawiera myśl *przebiegłości, sprzeniewierzenia*, podczas gdy słowo oddane *grabieżcy* zawiera myśl *otwartego gwałtu, rabunku*. Łącząc te dwa słowa nasz Pan charakteryzuje wrogów trzody; niektórzy z nich są przebiegli, „wilkami w owczej skórze”, a inni z nich są otwartymi, śmiałymi i agresywnymi oponentami. Ataki Przeciwnika były zawsze przypuszczane w obu kierunkach, owce więc powinny się strzec obu klas zwodzicieli, ale głównie przed zwodzzącymi wrogami, którzy ubierają swoje ambitne zamiary w strój służbowy, udając opiekunów trzody, podczas gdy w rzeczywistości ich postępowanie pokazuje, że swój własny interes mają na względzie.

WNIJDZIE I WYNIJDZIE, A PASTWISKO ZNAJDZIE

W Ew. Jana 10:9 Jezus mówi, że jeżeli ktoś wnijdzie do owczarni przez Niego jako drzwi, to „zbawiony będzie, a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie”. Myśl tego oświadczenia stanie się jasna, jeżeli zachowamy w pamięci obraz użyty przez Jezusa w tej łączności — obraz pasterza i jego owiec. Na noc pasterz zgromadza swoje owce do owczarni, aby chronić je przed niebezpieczeństwami, jakie czyhają na nie w nocy; a rano wyprowadza je z owczarni na pastwisko. Ponieważ owczarnia służy za ochronę dla owiec, więc stosownie przedstawia ona stan przebywania pod Boską opa-

trnością. Prowadzenie owiec do owczarni przez pasterza pięknie przedstawia, jak my, jako Pańskie owce, jesteśmy przyprowadzani pod opiekę i ochronę Boskiej opatrności przez Jezusa, naszego Pasterza — w ten to sposób „wchodzimy”. Innymi słowy przez wchodzenie owiec rozumiemy ich wejście do opieki i ochrony wykonywanej przez Boską opatrność oraz stanie się uczestnikami tychże. Ta więc część obrazu przedstawia stan znajdowania się pod Boską opatrnością.

Druga część tekstu: „kto ... wynijdzie, pastwisko znajdzie” przedstawia inny specjalny przywilej owiec Bożych. Gdy pasterz starannie wyprowadzał rano owce, aby je nakarmić na pastwisku, to przedstawiał on, jak Jezus, jako nasz Pasterz, wprowadza nas do innego przywileju owiec Bożych — karmiąc nas Słowem Bożym. Na pastwiskach Słowa Bożego jesteśmy prowadzeni przez naszego Pasterza do najbardziej odświeżających uczt Prawdy. Wychwalamy naszego Pana, że sprawia dla nas wejście — sprawia to, że otrzymujemy błogosławieństwa Boskiej opatrności — i że sprawia dla nas wyjście — czyniąc to, że jesteśmy karmieni Słowem Bożym, pokarmem na czasie, którego Bóg hojnie dostarcza przez Chrystusa.

Dobry Pasterz wypuścił swoje owce z owczarni Przymierza Mojżeszowego przez Swoją śmierć i przez ich ofiarowanie się Jemu. Jako prawdziwy Pasterz nie pędził ich, ale prowadził; a one szły za Nim do zielonych pastwisk i cichych wód Słowa Bożego i po błogosławionych ścieżkach sprawiedliwości. One poznają słodki, pocieszający i harmonijny dźwięk Jego głosu — Prawdy — który jest dla nich żywotem.

FAŁSZYWI PASTERZE

U Ezech. 34 znajdujemy zarządzenie fałszywych pasterzy, którzy głoszą, że dbają o Pańską trzodę. W rozdziale tym powiedziane jest, że oni przyodziewają się wełną owiec i pożerają najlepsze owce z trzody; zaniedbują prowadzić je do „zielonych pasz” Słowa Bożego i do „cichych wód” Boskiej prawdy. Przypowieść przedstawia Pańską trzodę rozproszoną — niektóre owce zranione, inne złamane, a inne jeszcze chude i głodne, wszystkie zaniebane jeżeli chodzi o fałszywych pasterzy. Dlatego Bóg oznajmił swoją opozycję w stosunku do fałszywych pasterzy i obiecał dać Swoim prawdziwym owcom innych pasterzy, którzy będą odpowiednio karmili i opiekowali się Jego trzodą.

Fałszywi pasterze w Chrześcijaństwie są często całkowicie zajęci kozłami i kąkołem — światowymi elementami i naśladownictwem chrześcijan w swoich kościołach. Ich zarządzenia kościelne są zazwyczaj szczególnie przeznaczone dla takich ludzi. Oni nie dbają o pokarm duchowy; oni muszą być zaopatrzeni w rozrywki, kolacje, zebrania towarzyskie, wykłady i kazania o polityce i podobnych przedmiotach lub w niewinne rozprawy dobrze wypełnione żartami. Czy nie oni dostarczają najwięcej pie-

niędzy i czy nie utrzymują pastora na jego stanowisku? Czy nie opuściliby oni kościół, gdyby udzielano w nim dużo pokarmu duchowego, szczególnie „twardego pokarmu” albo czy może nie prosiliby o innego pastora?

Rozsądzając z tego punktu widzenia, wielu tak zwanych sług Ewangelii stało się najemnymi pasterzami, zabawicielami z kazalnicy, „ślepyimi stróżami”, „zgoła nic nie umiejacymi”, „psami niememi” (wyrażenie *psy nieme* zaczyna się po ang. literą *d* — *dumb dogs*; są w tym wyrażeniu dwa *d* odpowiadające skrótowi *D.D.* — *Doctors of Diyinity*, czyli doktorzy teologii. Jest to porównawcza gra słów języka angielskiego), „nie mogą szczekać” [oni odmawiają trąbienia na alarm, aby przebudzić domowników wiary na znaki czasów itd., aby ostrzec ich przed niebezpieczeństwami grzechu, błędu, samolubstwa i światowości]; ospałymi są, leżą [leniwie], kochają się w drzemaniu [miłując wygody — Am. 6:1]. Są psami obzartymi, nie mogą się nigdy nasycić; sami się pasąc nie umieją nauczać. Wszyscy się za drogą [dobrobytem] swoją udali, każdy za łakomstwem swoim ze strony swej [za własną denominacją lub sektą]” (Iz. 56:10,11; Mich. 3:11; Filip. 3:2;2 Tym. 4:3,4).

Chrześcijański filozof, Jan Ruskin, w swojej książce „Sezam i Lilie” cytuje z pism Milтона opis charakteru tych fałszywych pasterzy duchowych w następujący sposób: (Podajemy dowolne tłumaczenie tego wiersza bez rymu - przypisek tłum.) „Ślepe usta - które unikają tego, aby dowiedzieć się co najmniej, jak trzymać kij pasterski. Tej właśnie umiejności wymaga się od wiernego pasterza! ... Głodne owce spoglądają na nie i nie otrzymują pokarmu, ale toczą się nadęte wiatrem i stęchłą mgłą, mając duchową motylicę i rozpowszechniając plugawą zarazę. Oprócz tego co zawzięty wilk skrycie pazurami wygrzebie; prędko codziennie pożerając, a nic nie mówiąc”.

Oto komentarz Ruskina: „Te dwa wyrazy jednozgłoskowe [*ślepe usta* w ang. są wyrazami jednozgłoskowymi] wyrażają całkiem dwa przeciwieństwa właściwego charakteru dwóch wielkich urzędów Kościoła - urzędu Biskupa i urzędu Pastora. Biskup oznacza osobę, która dogląda. A Pastor oznacza tego, który karmi. Najbardziej niebiskupią charakterystyką jaką człowiek może posiadać jest to, gdy jest ślepy, zaś najbardziej niepastoralną charakterystyką jest to, gdy zamiast karmić, chce być nakarmiony — gdy chce być ustami”.

Fałszywy samolubny pasterz jest nazwany złodziejem, ponieważ on nie tylko kradnie lub niewłaściwie przypisuje sobie tytuł Pasterza lub Pastora, ale w samolubnej chciwości jest gotów narazić na zniszczenie duchowe życie owiec, aby tylko utrzymać kierunek sekciarskiego postępowania i aby jego własne interesy mogły być zadowolone. Widzimy tego przykłady dzisiaj. Jak wielu pasterzy Pańskiej trzody we wszystkich denominacjach zdaje się chętnie przekreślać poselstwo Prawdy, każdą osobę i każdą rzecz związaną z tym poselstwem, aby przez to tylko zachować swoje panowanie nad

owcami, utrzymać swoje stanowisko i wpływ w denominacjach i w dodatku aby zdobyć sporo okrawków złotego runa owiec!

„DOBRY PASTERZ”

Dobry Pasterz jest przeciwieństwem tego wszystkiego — Jego całkowita myśl jest poświęcona owcom i ich dobru. Nasz Pan jest prawdziwym Pasterzem i okazał On Swoje poświęcenie w tym urzędzie przez ofiarowanie wszystkiego, nawet Swego życia, na korzyść owiec. Pan chce, aby Jego prawdziwe owce rozpoznały różnice pomiędzy prawdziwymi, a fałszywymi pasterzami. On chce, aby Jego dzisiejsze owce podobnie rozpoznały po pewnych znakach Jego mianowanych sług i przedstawicieli trzody. Tych starszych w Kościele dzisiejszym, którzy okazują usposobienie ślepych ust powinno się unikać, oni nie powinni być zachęcani, ale powinni być ganieni; natomiast ci, którzy stale okazują wierność Panu i trzodzie, powinni być uznani; a ponieważ noszą podobieństwo prawdziwego Pasterza, więc powinni być miłowani „dla ich pracy” (1 Tes. 5:12,13), jak również dla ich intelektualnej wartości. Duch samoofiary połączony z pokorą powinien być rozpoznany przez wszystkie owce, jako duch prawdziwego Pasterza. Od takich tylko można się spodziewać kierownictwa, które dobry Pasterz obiecał trzodzie przez cały Wiek Ewangelii.

Nasz Pan bronił spraw owiec przed fałszywymi duchami i wilkami za Jego dni, a to kosztowało Go życie. Tak podobnie Jego wierni naśladowcy przez cały Wiek Ewangelii byli zmuszeni walczyć z wilkami w owczej skórze i ściągać na siebie ich nienawiść, złośliwość i opozycje — w synodach, prezbiterstwach, soborach itd. — albo w przeciwnym razie sromotnie uciekać przed nimi i w milczeniu zezwalać, aby owce były głodne i wprowadzone w błąd. Jezus mógł pójść tą drogą: On mógł wstrzymać się od sprzeciwiania się przełożonym kapłanom, nauczonym w Piśmie i faryzeuszom. On mógł powiedzieć: „Dlaczego mam narażać się na hańbę, prześladowanie, wszelkiego rodzaju zarzuty i na śmierć z powodu sprzeciwiania się tym ślepym wodzom prowadzącym ślepych?” Gdyby tak uczynił, oznaczałoby to, że uciekł przed Swoją odpowiedzialnością i obowiązkiem. Jego miłość do owiec nie pozwoliła na to, a Jego wierność wykazała, że był prawdziwym Pasterzem trzody. W tym wykazał On, że nie był „Najemnikiem”, że nie służył dla złotego runa, ale że służył z prawdziwego serca, z prawdziwej miłości do owiec i pragnął ich dobra.

Prawdziwy więc Pasterz zaleca Sam siebie tym wszystkim, którzy są naprawdę owcami Bożymi, ponieważ tacy podziwiają ducha swego Mistrza gdziekolwiek go znajdują. To znaczy, że ci, którzy są prawdziwymi owcami, a nie inni, będą miłować i oceniać takiego ducha, i będą się różnić od tych, którzy są tylko naśladowcami ludzi, zwolennikami i sekciarzami. Pan zna tych, którzy są Jego, a oni znają Pana (2 Tym. 2:19). On ocenia tych, którzy

w ten sposób uznają tę zasadę, a oni rozpoznają Pana z każdym dniem coraz to więcej i znajdują, że ich miłość do Niego i poświęcenie ustawicznie wzrastają. Słowa naszego Pana w tej sprawie są całkiem jasno przedstawione w Ew. Jana 10:14,15: „Znam moje, a moje mię też znają. Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca”. Ta zażyła znajomość, ta Boska społeczność jest udziałem tych, którzy słyszeli dobrego Pasterza i byli mu posłuszni. Jest to coś co nie może być wyjaśnione drugim, ale co jest niewątpliwie ocenione przez wszystkie prawdziwe owce, które znają prawdziwego Pasterza i które były pod Jego kierowniczą opieką, prowadzone do zielonych pastwisk i cichych wód, a także do owczarni dla bezpieczeństwa.

TYLKO JEDNA OWCZARNIA OWIEC W WIEKU EWANGELII

Gdy nasz Pan powiedział: „A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz”, to wyraził On tę samą prawdę, która była potem pod kierownictwem Ducha Świętego wypracowana przez Apostoła Pawła w oświadczeniu, że Ojciec Niebieski Sam postanowił, aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie — i te, które są na niebiesiach, i te, które są na ziemi (Efez. 1:10).

Trzoda, którą Pan gromadził do Siebie w czasie dania tej przypowieści nie była Izraelem naturalnym, ale Izraelem duchowym. Izrael cielesny istniał już od wieków pod Mojżeszem i Zakonem, ale Zakon nie doprowadził nikogo do doskonałości i nie mógł dać Izraelowi potrzebnej wolności i błogosławieństwa celem osiągnięcia żywota wiecznego. Byli oni „wespół zamknieni” pod Przymierzem Zakonu, tak jak to Apostoł Paweł wyraża w liście do Gal. 3:23. Różni pretendenci przyszli twierdząc, że oni byli właściwymi pasterzami owiec i zdolnymi do prowadzenia ich do niezbędnego pokarmu, do zielonych pastwisk i cichych wód prawdy, ale byli oni wszyscy niewierni — złodzieje i grabieżcy — którzy szukali własnego zaszczytu i społecznej korzyści kosztem owiec. Nasz Pan stał się „drzwiami” (Jana 10:7,9) owczarni; ci więc, którzy przyjęli Go byli prawdziwą trzodą. On znał ich, a oni znali Jego, słyszeli Jego głos i szli za Nim. Byli oni wprawdzie małą trzodą w porównaniu do wielkiego nominalnego systemu żydowskiego, którego większość ludzi szła za fałszywymi nauczycielami, a to dlatego, że nie posiadali prawdziwego ducha owiec.

Podczas Żniwa Wiek Żydowski wszyscy „prawdziwi Izraelczycy” słyszeli i rozpoznali głos prawdziwego Pasterza i stali się Jego naśladowcami. Nasz Pan jako „Drzwi” dał tym prawdziwym owcom dostęp do błogosławieństw i miłosierdzia Wiek Ewangelii, które rozpoczęły się w najzupełniejszym sensie w Zielone Świątki i nie wprawdzie się skończą, aż wszystkie prawdziwe owce tego Wiek usłyszą głos

Pasterza, wejdą do Jego odpocznienia i zostaną nakarmione i odświeżone postępując za Nim. Jezus jako „Drzwi” przedstawia wszystkie przywileje i błogosławieństwa prawdziwych owiec. Przez Niego wchodzimy do odpocznienia w owczarni, czyli w miejscu przygotowanym do odpoczynku dla prawdziwych owiec — do odpoczywania w wierze. Przez Niego również możemy wyjść, aby cieszyć się wolnością i odświeżeniem, do których On jako nasz Pasterz prowadzi Swoją trzodę. Wchodzimy i wychodzimy stale, radując się wolnością i przywilejami zapewnionymi nam przez naszego Pasterza. W ten sposób radujemy się „wolnością, którą nas Chrystus wodnymi uczynił” (Gal. 5:1).

Ten wypoczynek i wolność osiągamy (1) przez nasze usprawiedliwienie z wiary w ofiarę naszego Pana i (2) przez nasze poświęcenie się jako Jego owce oraz przyjęcie nas przez Ducha Świętego, który prowadzi nas do Jego opieki i pokarmu.

„WSPÓLDZIEDZICAMI TEJ SAMEJ OBIETNICY”

Ci, którzy nie byli Żydami z natury, ale poganami, gdy przyszli do Chrystusa, stali się członkami tej samej trzody. O tym Apostoł jasno świadczy mówiąc, że Bóg rozwalił średnią ścianę, która była przegrodą, aby oboje jednym uczynić (Efez. 2:15). Dlatego poganie nie są już więcej cudzymi, obcymi, cudzoziemcami, ale są przyprowadzeni do wielkiego Pasterza i jest im dozwolone korzystać z przywilejów i błogosławieństw udzielonych przez Niego. Jednak przedtem nie byli oni owcami Pańskimi w żadnym sensie tego słowa, ale byli cudzymi, obcymi, cudzoziemcami.

Apostoł Paweł do Rzym. 11 przedstawia stosunek pogan do Izraela naturalnego. On przedstawia lud żydowski jako drzewo oliwne, narodził się z korzenia obietnicy Abrahamowej, Przymierza Związanego Przysięgą i pokazuje, że gałęzie, czyli ludzie tego narodu, były wyłamane z pokrewieństwa korzenia obietnicy z wyjątkiem niektórych, którzy właściwie przyjęli Pana Jezusa. On więc wykazuje, że poganie są wszczepieni na miejsce tych wyłamanych gałęzi. Żydowska więc trzoda, tak jak istniała poprzednio, nie była przyjęta przez Pana, ale tylko ci, którzy uznali tę zasadę i rozpoznali Jego głos. Oni więc wraz z poganami stanowią współdziedziców, członków jednego ciała, jednej trzody.

Ta sama myśl jest pokazana w Obj. 7, gdzie nasz Pan przedstawia obraz całego wybranego Kościoła składającego się ze 144 000 członków — 12 000 z każdego pokolenia. Boski wybór był uczyniony w odniesieniu do dwunastu pokoleń Izraela; gdy więc wielu z tych wszystkich pokoleń okazało się niegodnymi najwyższego zaszczytu i zostali odrzuceni, to liczba wybrańców w każdym pokoleniu była uzupełniona z wierzących pogan. Nie wiemy do których z tych pokoleń różne jednostki zostały przydzielone; ale wiemy, że wszyscy wybrańcy Boży,

zwycięzcy, są uznani przez Pana jako prawdziwi Izraelczycy, w których nie masz zdrady. Oni więc będą z Panem w Królestwie.

„DRUGIE OWCE” Z INNEJ OWCZARNI

Widocznie „drugie owce” wymienione w tej przypowieści są to ci, którzy staną się Pańskimi owcami po skompletowaniu wybrańców. Całe Tysiąclecie będzie potrzebne na znalezienie innych Pańskich owiec, Jego prawdziwych owiec spośród rodzaju ludzkiego w ogólności, włączając tych Izraelitów, którzy z powodu zaślepienia grzechem i błędem, byli niegodni stania się owcami obecnej trzody i odwrócili się w zaślepieniu, jednak ich zaślepienie zostanie usunięte w Pańskim właściwym czasie (Rzym. 11:25—27).

Nasz Pan odnosi się do tej innej owczarni i wyraźnie mówi nam o zgromadzeniu tych owiec do Jego łaski pod Jego kierownictwo, jako w wielkim Pasterzu. On dokładnie określa czas i pokazuje, że przypowieść o owcach i kozłach nie należy do obecnego Wieku, ale do Tysiąclecia, a to On zaznacza oświadczeniem, którym zaczyna tę przypowieść, a mianowicie: „A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej i wszyscy świeci Aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy je, jedno od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów” (Mat. 25:31,32).

Podczas Tysiącletniego Dnia Sądu będzie wymagane od wszystkich ludzi z rodzaju ludzkiego, aby okazali kto z nich pragnie stać się Pańskimi owcami słuchającymi głosu dobrego Pasterza i postępującymi za Nim po ścieżkach sprawiedliwości i prawdy, aby ostatecznie osiągnąć życie wieczne. Ci zaś, którzy nie będą słuchali dobrego Pasterza zostaną wygładzeni z ludu — będą wiecznie unicestwieni we Wtórej Śmierci (Dz. Ap. 3:23). Oni będą klasą kozłów z przypowieści (Mat. 25:41—46), których wygładzenie, zniszczenie jest gdzie indziej pokazane w jeziorze ognia i siarki, a które to jezioro — jak jest wytłumaczone — oznacza Wtórą Śmierć (Obj. 20:14; 21:8).

Przy końcu Tysiąclecia wszyscy z klasy owiec tego Wieku wejdą do zupełnej łaski Pana i staną się braćmi tych wszystkich, którzy są Pańskimi owcami na jakimkolwiek poziomie istnienia. Oni staną się braćmi klasy wybrańców, którzy będą mieli udział w panowaniu Królestwa podczas Tysiąclecia i w dopomaganiu w pracy sądenia zarówno owiec jak i kozłów (1 Kor. 6:2). Oni będą również braćmi wszystkich zastępów anielskich. Gdy wszystkie rzeczy na niebiesiach i na ziemi będą przyprowadzone do zupełnego poddania naszemu wielkiemu Pasterzowi, to dopiero w tym znaczeniu tego słowa wszyscy staną się Pańskimi owcami bez względu na jakim poziomie istnienia będą się znajdować — wybrańcy na poziomie duchowym z zastępami anielskimi, a naprawieni i udoskonaleni ludzie na ziemi.

„DLATEGO MIĘ MIŁUJE OJCIEC,
IŻ JA KŁADĘ DUSZĘ MOJĘ”

Jest tu mowa o szczególnej miłości Ojca do Syna ponad wszystkich innych. Podstawą tej specjalnej miłości była zupełna ufność Syna do Ojca i całkowita zgoda z Boską wolą oraz posłuszeństwo dla niej. Możemy od razu zauważyć, jak tak szlachetny charakter będzie oceniony przez Ojca. Nasz Pan był zawsze posłuszny Ojcu, jednak nauczył się głębszego znaczenia posłuszeństwa. On nauczył się oceniać ile kosztuje posłuszeństwo przez to co cierpiał — przez Swoje samozaparcie, uniżenie się i śmierć. Nic dziwnego, że wszystkie dwanaście pokoleń Izraela będą Go czcić, gdy liczne szlachetne serca będą miłować tego szlachetnego Pasterza. Nic dziwnego, że my, którzy jesteśmy Jego owcami i którzy zdajemy sobie sprawę z tak wielkiego błogosławieństwa i korzyści wypływającej z Jego ofiary dla nas, powinniśmy Go nawzajem miłować.

Nic dziwnego — jak mówi Apostoł Paweł (2 Kor. 5:14) — że znajdujemy, iż taka miłość zmusza nasze serca do odpowiedniej miłości. Apostoł napomina nas, abyśmy mieli to samo zrozumienie, które było w Chrystusie Jezusie (Filip. 2:5) - nie tylko starsi Kościoła jako podpasterze, pastorowie, powinni starać się strzec dobra trzody pod każdym względem i dopomagać jej do wzrostu w łasce i znajomości, ale także cały Kościół powinien usiłować zdobyć coraz to więcej podobieństwa wielkiego Pasterza — i posiadać coraz więcej Jego ducha. Takich Apostoł zachęca: „I myśmy powinni kłaść duszę za braci” (1 Jana 3:16). Ten duch powinien się objawiać we wszystkich Pańskich owcach i powinien być uważany, jako wymagany uprzedni warunek do rozpoznania ducha podpasterzy.

Zleceniem naszego Pana było nie tylko złożenie Swego życia w ofierze, ale także ponowne odzyskanie go. Miał On obietnice od Ojca, że

zmartwychwstanie Od umarłych (Psalm 16:10,11; Iz. 53:10—12). Wyraził On to w Swojej modlitwie: „Ojciec uwielbij mię ty! u siebie samego tą chwałą, którą miał u ciebie, pierwiej niżeli świat był” (Jana 17:5). Niewątpliwie Mistrzowi była obiecana jeszcze większa chwała i zaszczyt, ale On zaniechał wszelkiej nagrody i był zadowolony, że mógł podobać się Ojcu i dokonać Jego zamiarów w stosunku do rodzaju ludzkiego. Ojciec nie tylko był zadowolony z przywrócenia Go do poprzedniego wysokiego stanu z przeszłości, ale wielce wywyższył Go dając Mu uczestnictwo Boskiej natury w najzupełniejszym i w najwyższym znaczeniu (Filip. 2:9,10).

Nasz Pan chciał aby zrozumiano, że Jego życie, które wkrótce miało być oddane, zostało dobrowolnie złożone przez Niego. Było niezbędną rzeczą, aby Jego uczniowie wiedzieli o tym nie tylko po to, by mogli cenić swego Pana o wiele więcej, ale szczególnie dlatego, aby mogli zrozumieć Go jako Odkupiciela, którego dobrowolna ofiara za nasze grzechy odkupiła Ojca Adama i Jego cały rodzaj. Aby mieć ufność w ten wynik, oni musieli ufać w Jego zmartwychwstanie — że Ojcu wielce upodobało się dać Swoją sankcję, autorytet lub moc do zrealizowania tego celu. Nasz Pan przyznał, że Wszelki autorytet, wszelka moc w związku z Jego zmartwychwstaniem pochodziła od Ojca. Pan zupełnie ufał Ojcu, a przez to był w stanie złożyć nawet Swoje życie w ofierze na korzyść trzody. To samo będzie Prawdą odnośnie wszystkich, którzy zechcą kroczyć Jego śladami. Aby pozostać wiernymi w kładzeniu naszego życia w ofierze, musimy mieć wiarę w Ojca i w wielki plan zbawienia, który uzależniony jest od ofiary naszego Pana. Gdy ta sprawa będzie jasna w naszych umysłach, to będziemy mieli łaskę i siłę w każdym czasie potrzeby. Jako stosowną pieśń do tegorocznego tekstu podajemy nr 284.

POWOLNE SAMOBÓJSTWO SKUTKIEM NADMIERNEGO I NIEODPOWIEDNIEGO JEDZENIA

(P '64, 59)

„A strzeżcie się, aby snać nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot” (Łuk. 21:34)

NIE JEST naszym zamiarem omawiać tutaj ten tekst całkowicie, ale raczej zastanowimy się szczególnie nad obżarstwem, żarłocznością i nadmiernym jedzeniem (przed którymi on nas ostrzega), a także nad nieodpowiednim odżywianiem się włączając spożywanie pokarmów szkodliwych. Powinniśmy unikać nadużycia i być umiarkowani we wszystkim (Filip. 4:5), co obejmuje nasze jedzenie, picie, ubiór, przyjemności, zmartwienia itd. Jeżeli ofiarowaliśmy nasze ciała Bogu na Jego służbę, to niewątpliwie powinniśmy starać się aby wszystko użyć i być całkowicie zużytymi

dla Niego i w Jego służbie. Lecz czyniąc to, mamy obowiązek nie przynieść żadnej szkody naszemu ciału, nie osłabić ani zniszczyć go, ponieważ ono należy do Boga (1 Kor. 6:19,20); ale przeciwnie, w miarę naszej zdolności odpowiednio mamy opiekować się nim jako częścią naszego szafarstwa, aby mogło skutecznie służyć Bogu.

Nie możemy również spodziewać się otrzymania pochwały od naszego Mistrza „To dobrze” przy końcu naszego biegu i być policzeni wśród „zwycięzców”, jeżeli nie rozwinęliśmy i nie okazaliśmy w dostatecznym stopniu pa-

nowania nad sobą. Niektórzy mogą pobłażać sobie w przejadaniu się lub w nieodpowiednim jedzeniu, włączając jedzenie pokarmów szkodliwych, a potem mogą cierpieć i błędnie myśleć, że cierpią dla sprawiedliwości. Jednak „o sobie rozumiemy skromnie”. Bądźmy ostrożni pod tym względem, aby nie cierpieć z braku dostatecznego wykonywania samokontroli z powodu braku mądrości, by nie stać się tymi, „których Bóg jest brzuch, a chwała w hańbie ich, którzy się o rzeczy ziemskie starają” (Filip. 3:19).

Żyjemy w okresie żarłoczności, „obżarstwa”, nadmiernego jedzenia szczególnie w krajach korzystających z obfitości, podczas gdy wielu ludzi w innych krajach głoduje i cierpi na niedożywienie; lecz lud Pański gdziekolwiek znajduje się i w jakichkolwiek warunkach, powinien starać się używać wszystko, co Bogu upodobało się mu powierzyć tak mądrze, jak tylko to jest możliwe. On obiecał napełnić wszelką naszą potrzebę (Ps. 84:12; Filip. 4:6,19; Łuk. 12:22—30), chociaż nie wszystkim tym czego nasze ciało pragnie. Bóg „to czyni, że słońce jego wschodzi na złe i na dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe” (Mat. 5:45). Widzimy Boską opatrnościową opiekę objawiającą się nawet w Jego zarządzeniach w stosunku do zwierząt polnych, ptaków niebieskich, owoców ziemi i ryb morskich. „Któż nie wie z tych wszystkich rzeczy, że to ręka Pańska sprawiła?” Wszystko co posiadamy zawdzięczamy Bogu, „w którego ręku [mocy] jest dusza [życie] wszelkiej rzeczy żywej, i duch wszelkiego ciała ludzkiego” (Ijoba 12:7—10).

Rozrutność, fałszowanie, psucie, usuwanie i nierówny rozdział zasobów, które Bóg dostarczył, są przeważnie skutkiem grzeszności i samolubstwa upadłej ludzkości. Ostrzeżenie naszego tekstu przed „obżarstwem i opilstwem” nie tyle odnosi się do biednych i będących w niedostatku ile do tych, którzy są w obfitości i do tych, którzy mają dosyć, lecz nie mają nadwyżki. To, co wielu ludzi je i pije jest często całkowicie lub w dużej mierze nieodpowiednie dla ludzkiego spożycia. Liczne restauracje, włączając bary i inne sklepy, są obficie wyładowane w ponętne wystawy żywności; a jadalnie wypełnione ludźmi jedzącymi i pijącymi różne rzeczy, z których wiele przynosi im więcej szkody aniżeli pożytku. Prawie wszędzie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, jak również w niektórych innych krajach widzi się pociągające wystawy cukierków z białego cukru i czekolady, ciastka z białej mąki, torty i placki, mocno nasolone orzechy, napoje gazowane, napoje cola itd. — wszystko to w celu zwabienia ludzi do kupna, jedzenia i picia.

Dziś jak nigdy przedtem, pokusy — włączając pokusy objadania się, niewłaściwego jedzenia i picia — oblegają nas ze wszystkich stron; a miliony ludzi przedwcześnie napełniają groby, natomiast szpitale i zakłady dla obłąkanych są przepelnione — a to wszystko dlatego, ponieważ człowiek, a nie Stwórca, popełnił błąd nie tylko ściągając na siebie przekleństwo Adamowe, ale także ściągając na siebie inne zła, spowodowane jego nierozsądnym postępowaniem w wielu rzeczach, włączając żywność

i napój. Człowiek w swojej naturalnej słabości nie może sobie poradzić z sytuacją. Tylko nadchodzące na ziemię Królestwo Chrystusowe naprawi ten stan. Jednak w międzyczasie ci, którzy mają ducha zdrowego rozsądku (2 Tym. 1:7), którzy poważnie szukają i używają mądrości pochodzącej z góry, mogą dużo uczynić by naprawić sprawę, szczególnie o ile to dotyczy ich i tych, którzy są pod ich opieką. Nasz tekst godła na rok 1964 (1 Kor. 10:31) powinien okazać się bardzo korzystny dla nas pod tym względem — „Przetoż lub jecie lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie”.

NAPOMNIENIA BRATA RUSSELLA

W F 786—788 czytamy: „Trzeba odróżnić pomiędzy cierpieniami dla *dobra sprawiedliwości*, a cierpieniami za złe uczynki. Apostoł wykazuje, że bardzo wiele cierpień spada na ludzi z powodu ich wtrącania się w sprawy innych ludzi i za inne złe uczynki; możemy wymienić tu obżarstwo (Filip. 3:19) i brak panowania nad swymi namiętnościami, jako jedne ze złych postępów, które sprowadzają cierpienia nie będące cierpieniami dla dobra sprawiedliwości. Takimi cierpieniami niech się nikt nie cieszy, lecz raczej niech żałuje, modli się i pości — ćwicząc się w panowaniu nad sobą”.

„Zapamiętajmy to i zachowajmy głęboko w naszej myśli, że Bóg obchodzi się ze swoim ludem w ciągu Wieku Ewangelii nie według ciała, lecz jako z Nowym Stworzeniem. „Ciało nic nie pomaga” — poświęciliśmy je na śmierć, na zniszczenie, nie dbamy o ciało, a głównym naszym celem jest dobro Nowego Stworzenia. Jednakowoż odnośnie do naszych śmiertelnych ciał mamy przywilej czynić wszystko co *uważamy za rozsądne*, aby ciała te utrzymać w porządku, wolne od chorób, ale zawsze jako nam służące, abyśmy mogli dotrzymać naszego przymierza służby, aż do ofiary. Jeżeli ciało nasze pragnie lub jest głodne — musimy zaspokoić je, żeby nie obrazić w tym Pana i żeby ciało to pozwoliło nam wypełniać naszą służbę jak najwierniej”.

Zaś w F 737 czytamy: „Czystość serca prowadzi do czystości i prawdomówności warg, a także do baczności i uważania na to, co powinno się jeść, co powinno się pić, jak ubierać się — a to w celu wysławiania Boga w naszych ciałach i duchach, które należą do Pana ... Każdy członek Nowego Stworzenia powinien o ile możliwości zdać sobie sprawę z tego, że jego przysięga przy poświęceniu dotyczy każdej czynności życiowej. Jeżeli więc ma pociąg do obżarstwa lub pijaństwa, albo do sprośnych obyczajów, to powinien dobrze nad tym się zastanowić i przekonać się, czy we wszystkich rzeczach wychwala Pana i czy używa wszystkich swych wpływów wobec swych bliźnich. Przypuszczamy, że bardzo mało jest takich członków Nowego Stworzenia, którzy zdają

sobie sprawę z tego, iż nawet w jedzeniu i piciu mogą wychwalać Boga, gdyż te czynności życiowe wywierają znaczny wpływ na działalność naszych władz umysłowych, moralnych i duchowych. Na pewno każdy o tym wie, że nawet w najlepszym wypadku nasze siły i talenty są wielce osłabione wskutek ogólnoludzkiego upadku i potrzebują dlatego raczej wzmocnienia, a nie podkopywania”.

POSPOLITE BŁĘDY POPEŁNIANE W ODŻYWIANIU SIĘ

Właściwe jedzenie jest umiejętnością, którą mało ludzi opanowało, chociaż niektórzy mogli się dużo o niej nauczyć. Jest także wielka rozbieżność zapatrywań na niektóre punkty pomiędzy różnymi ludźmi wyuczonymi w nauce odżywiania się.

Wiele ludzi umiera mniej lub więcej z głodu, mając trzy obfite posiłki dziennie tak zwanego „dobrze odżywczego pokarmu”. Niektórzy zjadają tyle co trzech robotników ciężko pracujących i doznają ciągle nieustannego „głodu”, „próżni w żołądku” lub „wyczerpania” kilka godzin po objedzeniu się. W niektórych przypadkach, szczególnie u tych, którzy za mało ważą, może to być z powodu niedobrego przyswajania; lecz zazwyczaj uczucie „próżni” kilka godzin po spożyciu świeżych potraw jest sprawą przyzwyczajenia lub czymś podobnym do pragnienia alkoholika za „kieliszkiem wódki” albo do pragnienia narkomana za jego „dozą” narkotyku; gdy się go pozbawi przez jakiś czas wystarczający na jego pierwsze zatrucie, to skutek pobudzający przemija, a za jego drugim zatruciem następuje skutek depresyjny. Jest to w dużej mierze powodem, dla którego wielu ludzi, którzy regularnie spożywają posiłki, odczuwa pragnienie „wypicia kawy” lub „przekąski” między posiłkami. Taki objaw to jeden ze znaków ostrzegawczych Natury.

Mówiąc ogólnie, im więcej posiłki przewyższają potrzeby osoby i im częściej ona je, tym bardziej będzie doznawać potem tego uczucia głodu, opróżnienia i wyczerpania i tym więcej jej żądanie większej ilości pokarmu będzie się nieodparcie wzmacniać. Im więcej się je ponad potrzebę, tym więcej się jest obarczonym zbytnim pokarmem. W celu przeciwdziałania przygnębieniu wytworzonemu tym nadmiarem pokarmu, nadużyty organizm osoby wymaga ustawicznie więcej pokarmu, aby osiągnąć z niego pierwsze podniecenie w celu przeciwdziałania drugiemu depresyjnemu okresowi złych skutków spowodowanych nadmiarem spożytego pokarmu kilka godzin przedtem. W taki sposób tworzy się błędne koło i wielu ludzi chronicznie zatrzuwa się, stając się chronicznymi „pijakami” pokarmów.

Doktor medycyny Robert G. Jacksom, wykazuje w swojej książce *Jak Czuć Się Zawsze Dobrze*, że każdy pokarm, nawet dobry, gdy jest spożyty ponad potrzebę ciała, nadwyręża organy wydzielania i dlatego wyczerpuje żywotność. Jeżeli zaś spożyte potrawy są bigosem wszelkiego rodzaju „dobrze odżywczego pokar-

mu” razem zmieszane na chybił trafił bez najmniejszej myśli, czy nadają się one do wzajemnego złączenia lub nie, jaka jest możliwa ilościowa potrzeba ciała lub jakie możliwe granice trawienia posiada ciało, czy są to pokarmy ożywiające, czy też tylko martwa substancja, jakie skutki wyczerpujące żywotność wywoła ten nadmiar spożytego pokarmu w ciele, jeśli nie będzie strawiony i jakie niszczycielskie skutki będzie miał na organy nawet dobrze strawiony pożyteczny pokarm, którego muszą się one pozbyć z powodu spożycia go w nadmiarze w stosunku do potrzeb ciała — ciało nie może uczynić nic innego, jak wpaść w stan choroby o ile chodzi o jego odżywianie się.

Ale jeżeli spożyte potrawy są w stanie naturalnym, a więc posiadają życie, czyli są ożywiające albo przekazujące życie bez dodanych przez człowieka sztuczności, chemicznych domieszek, sfałszowań itd., starannie wybrane, właściwie przygotowane, odpowiednio złożone, by wzajemnie się zgadzały i spożyte w wystarczającej ilości dla rozwoju, powetowania strat i ożywienia ciała, lecz nigdy w ilości lub różnorodności przekraczającej normalną zdolność władz trawienia, absorbowania, przyswajania i wydzielania ciała, to w taki sposób odżywiane ciało będzie zapewniało sobie zdrowie, o ile chodzi o pokarmy.

FIZYCZNA WARTOŚĆ POSZCZENIA

Musimy jednak mieć dobrą podstawę, na której by można budować zdrowie. Jeśli ktoś spostrzeży, iż jadł w sposób niewłaściwy lub jadł więcej niż potrzebował bądź przypadkowo bądź z przyzwyczajenia, napełniając w ten sposób swoje ciało toksynami, to powinien usiłować uwolnić od nich swoje ciało. Będzie korzyścią dla niektórych, szczególnie dla tych, którzy są otyłymi, gdy od czasu do czasu opuszczą jeden posiłek, a ogólnie gdy będą spożywać mniejsze ilości pokarmu. Mówiąc jednak ogólnie, może najszybszy i najskuteczniejszy sposób dla takich, by pozbyć się nadmiaru wagi ciała i toksyn oraz założyć dobrą, czystą podstawę, na której ciało będzie budować zdrowie, jest zastosowanie zupełnego postu przez pewien czas. Dzięki wstrzymaniu się od pokarmu przez jakiś czas, żaden z niedobrych skutków nie wytworzy się, a proces utleniania postępując dalej w ciele spali i usunie tłuszcz, jak również zużyte komórki, resztki pokarmu i obce substancje wywołujące zaburzenia wśród komórek ciała i organów, które je zawierają, przeszkadzając im w normalnym działaniu.

Są różne metody poszczenia i wiele rodzajów oczyszczających za pomocą owoców diet zalecanych jest przez różne osobistości zdrowia. One mogą być nabyte u kompetentnych lekarzy, a także można je znaleźć w książkach o zdrowiu, w czasopiśmie o zdrowiu, w sklepach zdrowych produktów spożywczych itd. Jedna prosta metoda na trzy lub cztery dni postu polega na tym, aby nie przyjmować nic innego pierwszego dnia, jak tylko litr odwaru

z suszonych śliw, wypijając od czasu do czasu szklankę tego odwaru i pijąc pomiędzy tym tyle czystej wody ile się pragnie. Potem przez dwa lub trzy następne dni nic nie powinno się jeść tylko często pić czystą wodę i codziennie zrobić lewatywę z jednego lub dwóch litrów wody o temperaturze ciała w celu usunięcia z organizmu toksyn. Podczas pierwszego lub dwóch pierwszych dni postu, ciało podobnie do alkoholika, do nałogowego palacza papierosów lub do „narkomana” będzie wołać o swoje „podpory” i silnie będzie się sprzeciwiać zaprzestaniu jego zwyczajów. Będzie to wyśmienita sposobność do rozwinięcia panowania nad sobą. (Podajemy nawiasowo, że w Z 2022, 2260 [por. z Manną na 26 stycznia] 3006, 3659, 4346, 4756, 4858 post jest zalecony w postępowaniu za przykładem Jezusa i pierwotnego Kościoła szukając woli Bożej w czasie specjalnych pokus i dla rozwinięcia „panowania nad sobą pod każdym względem”).

Podczas krótkiego okresu całkowitego wstrzymania się od pokarmu ciało będzie, że tak powiemy, żywić się swoim zapasem wytwarzającym choroby, spalając i wydzielając w ten sposób wiele odpadków (może również kibić stracić na wadze) i usuwając źródło przyszłych zaburzeń. Lecz zazwyczaj po trzecim dniu chorobliwy „głód” ustaje, błędne koło i okres są przerwane, a przyczyna nienaturalnego pragnienia pokarmu zostaje usunięta. Osoba może czuć się trochę osłabiona; ale zazwyczaj będzie się czuć lepiej, będzie się czuła oczyszczona, lepiej będzie spała i jaśniej będzie myślała, jej serce będzie bić regularniej, a jej nerwy będą spokojniejsze i więcej zrównoważone niż przedtem. Jeśli ona za dużo waży, to waga wykaże stratę około dwóch funtów pierwszego dnia, a jeden funt lub więcej każdego następnego dnia postu.

Zamiast zupełnego postu tylko z wody, niektórzy wolą więcej stopniową oczyszczającą dietę z okresami częściowego postu, w którym spożywa się niektóre owoce i surowe jarzyny nie posiadające krochmalu z ich sokiem. Na przykład bardzo prosty i bardzo skuteczny sposób oczyszczenia i odtrucia strumienia krwi („dusza wszelkiego ciała we krwi jego jest” — 3 Moj. 17:11) polega na zmieszaniu soku trzech cytryn w litrze wody. Następnie każdej godziny dnia przez dwa lub trzy dni pić małymi łykami szklankę tego ciepłego nie słodzonego płynu nie biorąc nic innego. Codzienna lewatywa nie powinna być zaniedbana, ponieważ ona dopomaga do oczyszczenia organizmu. Post polegający na picciu soku cytrynowego może być przerwany spożywaniem pomarańczy, jabłek, gruszek lub innych soczystych, świeżych owoców (ale nie w puszkach i nie słodkich) przez jeden lub dwa dni, po czym można jeść trochę więcej twardej (lepiej nie gotowanej) pokarm pełnowartościowy. Jest niemądrą rzeczą rozgotować pokarm, aż do zniszczenia jego wartości, a następnie próbować wyciągnąć życie i żywotność odżywiając się jego padliną.

Zupełny post trzy lub czterodniowy może być bezpiecznie podjęty przez tych, którzy cie-

szą się średnim zdrowiem, z wyjątkiem może dla bardzo podeszłych wiekiem osób, kalek, lub tych, którzy są bardzo chudzi; dla nich jeden lub dwa dni postu byłoby całkiem wystarczające. Ludzie ciężko pracujący powinni również być ostrożni. Nikt nie powinien podejmować długiego postu, chyba że jest to uczynione pod dozorem kompetentnego lekarza lepiej takiego, który jest zdolny w zastosowaniu wiedzy odżywiania się.

Usunąwszy przez post dużą ilość odpadków, osoba jest obecnie gotowa do budowania dobrego zdrowia. Oczywiście, byłoby nierozsądną rzeczą wracać do powtarzania błędów w odżywianiu się popełnianych przedtem. Należy także przerwać post stopniowo, spożywając być może pierwszego dnia tylko sok ze świeżego i niesłodkiego owocu lub mleko rozcieńczone z kaszką, albo jogurt; drugiego zaś dnia stopniowo dodając może jedno jajko ugotowane na miękko i inne twarde pokarmy. Dla osiągnięcia lepszych wyników, post i dieta oczyszczająca mogą być powtórzone od czasu do czasu, ale ma się rozumieć nie za często.

TRZECH „BIAŁYCH BRACI”

Powinno się unikać o ile tylko to jest rozsądnie możliwe białego cukru, białej soli i białej mąki oraz wyrobów z nich, a szczególnie nie używać ich dowolnie, ponieważ są one naszymi wrogami, a nie przyjaciółmi. One ograbią nas pod wieloma względami i z czasem sprawią nam wiele cierpień, jeżeli nie przedwczesną śmierć. W upadłym stanie rodzaju ludzkiego, rafinowanie, pozbawianie żywotności, fałszowanie, zaprawianie chemikaliami i zatrucie żywności oraz fałszywa stopa życia nie pozwalają całkowicie uniknąć podrobionej i szkodliwej żywności. Jednak jest dobrą rzeczą wybrać takie pokarmy, które uważamy za dobre dla nas, a unikać tych pokarmów o ile tylko to rozsądnie jest możliwe, o których wiemy, że są podrobione lub szkodliwe.

BIAŁY CUKIER

Biały cukier jest chemicznie wybielony i pozbawiony właściwości żywotnych. Jest on pozbawiony cennych witamin i soli mineralnych. Jest on niszcycielem wapnia i innych cennych składników w strumieniu krwi. Ludzie, którzy zazwyczaj jedzą dużo cukru, mają popsute zęby, nie mówiąc już nic o innych dolegliwościach. Biały cukier nie jest dobrym pokarmem. Bierze się co najmniej 12 funtów cukru trzcinowego lub cukru buraczanego, aby zrobić funt cukru rafinowanego lub funt cukierków, którą to ilość niektórzy zjadają w ciągu pół dnia. W tym czasie ludzki organizm jest w stanie wyprodukować ilość soków trawiennych wystarczającą tylko do strawienia trzech lub czterech uncji (85 do 113 g) cukierków; a to pozostawia nadmiar, który w żołądku wytwarza gazy i kwas. Jedzenie dużej ilości cukru i cukierków doprowadza do wytworzenia się nad-

miernego śluzu, który ma związek z kurczowym wrzodziejącym zapaleniem okrężnicy (części jelita grubego), z wrzodami trawiennymi i licznymi innymi dolegliwościami.

Naturalny czysty miód (lepiej ciemne odmiany miodu), dobrej jakości melasa (która jest bogata w żelazo i inne cenne sole roślinne), czysty syrop klonowy i ciemnobrunatny cukier (który jeszcze posiada w sobie cośkolwiek melasy) są najlepszymi słodzącami do używania w dodatku do naturalnych słodczy, jakie znajdują się w licznych owocach i jarzynach. Biblia popiera miód jako dobry pokarm: „Jedz miód synu mój! bo dobry i plastr słodki podniebieniu twemu”; jednak ostrzega ona przed spożywaniem zbyt dużej ilości tego wysoko skoncentrowanego pokarmu: „Jedźcie [tylko], ileć potrzeba, byś snać objadłszy się go nie zwrócił [ci, którzy jedzą miód lub inne słodczy do przesytu, są skłonni czasami do wymiotów — jest to jeden ze sposobów Natury usunięcia nadmiaru nagromadzonego w ciele]”; „jeść wiele miodu nie jest rzecz dobra” (Przyp. 24:13; 25:16,27).

BIAŁA SÓL

Sól w jej oczyszczonym stanie, tzn. zwykła biała sól stołowa (chlorek sodu), została potępiona przez różne autorytety zdrowia, jako niepotrzebna dla ludzkiego zdrowia i jako nie służąca żadnemu znanemu pożytecznemu celowi w ludzkim ciele, ale służy ona do działania jako drażniąca toksyna. Ona ma właściwość absorbowania i usuwania wody przeznaczonej dla *użytku* ciała, *pozbawiając* w ten sposób tkanki niezbędnego zapasu zdrowego płynu. Nie jest to dziwne, albowiem kto z nas nie zaznał stałego pragnienia, które następuje po spożyciu słonych pokarmów? Ci, którzy zazwyczaj jedzą białą sól stołową, szczególnie w wielkich ilościach, nie powinni być zdziwieni, jeżeli w młodym wieku ich twarze marszczą się, jeżeli doznają zatwardzenia spowodowanego stanem „wysuszenia” ciała, jeżeli mają reumatyzm lub zapalenie stawów wraz ze stawami działającymi jako zardzewiałe zawiasy, jeżeli doznają zaburzeń oddechowych, nabrzmienia wokół kostek, wodnej puchliny, dolegliwości nerek, wysokiego ciśnienia krwi, zaburzeń serca lub nawet raka. Nie znaczy to, że sól stołowa jest jedyną przyczyną tych chorób, ale ona jest współdziałającym czynnikiem tychże oraz innych niepożądanych skutków.

Po energicznym zredukowaniu używania soli w naszych posiłkach, wkrótce zaczynamy bardziej cieszyć się dobrym smakiem naturalnych pokarmów, które jemy — to co poprzednio kosztowaliśmy było w dużej mierze smakiem soli. Twierdzi się, że naturalne sole znajdują się w wystarczającej ilości w naturalnych pokarmach pochodzących z ziemi i oceanu dla zadowolenia potrzeb przeciętnej osoby bez dodawania soli stołowej. Jeżeli ktoś stał się nałogowym jadaczem soli i usiłuje się jej pozbyć, to jego organizm może wołać o nią i silnie się sprzeciwiać, że został jej „pozbawiony”. Może więc

okazać się potrzeba stopniowego usunięcia tego przyzwyczajenia. Jeżeli ktoś, zwłaszcza ten, kto ciężko pracuje, uważa że musi mieć trochę soli do swego pokarmu, to może starać się zdobyć trochę naturalnej morskiej soli lub sproszkowanych wodorostów morskich, które są czystym naturalnym pokarmem lub naturalną roślinną solą, którą można nabyć w sklepach zdrowej żywności, a czasami w lepszych sklepach artykułów spożywczych i w sklepach samoobsługowych.

BIAŁA MAKA

Był czas, gdy ludzie jedli całe ziarno zboża i wyciągali całkowitą wartość z pokarmów, które wszechmądry Stwórca dostarczył im dla zaspokojenia ich potrzeb (zob. np. Mat. 12:1; Łuk. 6:1); a gdy melli ziarno na mąkę i całą używali, to jeszcze dawała im ona zdrowe otręby, pszenicę grubo mieloną z otrębami, mineralne sole, witaminy i życiowe kielki. Ale dzisiaj przy zastosowaniu nowoczesnych procesów mielenia, ofiarują nam skomercjalizowane zniszczenie dobrego ziarna, przesianą, krochmalną, chemicznie wybieloną, białą, pozbawioną kielków życia, witamin i soli mineralnych, wyjałowioną substancję zwaną „mąka pszenna”. Według doktora A. F. Morgana z Uniwersytetu Kalifornijskiego nowoczesne metody produkcyjne pozbawiają chleb 30 substancji odżywczych.

Jeżeli ktoś chce przykleić tapetę na ścianę, to może użyć do tego po prostu białej mąki zmieszanej z wodą. Ta kleista mieszanka przykleja papier do ściany tak mocno, że nie odlepi się, chyba że zostanie zeskrobany. Biały chleb robi się z tej samej kleistej białej mąki tylko gorszej, bo jest droższa „wyborna mąka na chleb”, „wzbożacona” lub „zasilona” w dodane składniki chemiczne, aby uczynić ją „rosnącą bez drożdży”, gąbkowatą i „świeżą” nawet po kilku dniach. Jednym z takich niebezpiecznych chemicznych składników powszechnie używanym dzisiaj w robieniu chleba jest stearynian politlenoetylenowy (polyoecyethylene) — stwierdzony jako twórca raka.

Czasopismo *Newsweek* z 11 stycznia 1960 r. cytuje słowa doktora Wilhelma C. Huepera, kierownika oddziału raka z Amerykańskiego Instytutu Raka Narodowej Służby Zdrowia Publicznego w Bethesda (stan Maryland), który powiedział: „W dzisiejszych czasach nie możemy pójść do ogrodu i zerwać nasz własny pokarm. On musi być przechowywany dla nas. Ale powinniśmy być bardzo ostrożni. Sprzeciwiam się jednemu materiałowi, mianowicie stearynianowi politlenoetylenowemu (8), który zaproponowano do zachowania świeżości chleba i bułek. On spowodował raka na pęcherzu u szczurów”. W imię postępu i większego dochodu ten rakotwórczy środek chemiczny jest używany (w USA — przyp. red.) do robienia chleba (etylen jest również używany do ulepszenia jakości mieszanki benzynowej). Skłonności tego środka chemicznego do wytwarzania raka zostały ostatnio uznane przez niektórych

przemysłowców, którzy oświadczyli, że jeżeli chcemy iść z postępem, to musimy zgodzić się na lekki wzrost raka. Inny niebezpieczny środek chemiczny w dużej mierze używany przy robieniu chleba to propionat wapnia (calcium propionate) — „dodawany w celu opóźnienia psucia się”.

Po usunięciu kielków życia, otręb i pszenicy grubo mielonej, bogatej w sole mineralne „wyborna mąka na chleb” jest lepiej przygotowana do sprzedaży i wytrzymania nieskończonego przechowywania — bo nawet robaki lub ryjkowce nie starają się ją jeść. Gdy jest ona jedzona przez ludzi to ma podobny skutek jak klej do tapety — ona zakleja jelita. Ci, którzy spożywają dużo chleba z białej mąki, ciastek, placek, budyniów, tortów, kruchych ciastek i innych wyrobów cukierniczych, zazwyczaj cierpią na zatwardzenie i inne dolegliwości wynikające z tego. Oni czują się zazwyczaj „całkiem zatkani”.

Gdy biała mąka została po raz pierwszy wprowadzona we Francji, to była modnie używana w najdelikatniejszej formie do posypywania białych peruk francuskich elegantów i arystokratycznych dam. Jest godne pożałowania, że jej użytek nie został wyłącznie ograniczony do zewnętrznych zastosowań, ale dozwolono jej wejść do wewnątrz organizmu dla „zakłócenia” jego działalności.

Nawet gdy może być nabyta świeża mąka pszenna z pełnego ziarna lub mąka owsiana, żytnia, jęczmienna i kukurydziana, która nie została obtarta z kielków, to należy zauważyć, że wszelkie przetwory zbożowe pozostawiają kwas po skończonym procesie trawienia i z tego powodu powinny być spożywane tylko w małych ilościach przez przeciętną osobę. Mówiąc ogólnie, zwykłe białe ziemniaki (włączając łupinę) są lepszym i bezpieczniejszym źródłem węglowodanów niż przetwory zbożowe. Także naturalny brunatny ryż (nie polerowany), pełny jęczmień, proso i inne naturalne kasze są zdrowsze niż pszenica, szczególnie jeżeli są jedzone z umiarem. Sztuczne krochmale i cukry są sabotażystami. Co do dalszych szczegółów o właściwościach diety, prosimy zobaczyć F 475, 693—696 i P `42, 180—187.

POSŁUSZEŃSTWO BOSKIM PRAWOM SPROWADZA BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Posłuszeństwo Boskim prawom stawia nas poniekąd w stan otrzymywania; czyli w stan otrzymywania błogosławieństw Bożych. Jeżeli naprawdę jesteśmy szczerzy w pragnieniu poznania i czynienia woli Bożej, to Bóg udzieli

nam właściwego zrozumienia praw fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych naszej istoty. „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone. Każdy bowiem kto prosi, bierze; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, będzie otworzone” (Mat. 7:7,8). Ale musimy poważnie prosić, szukać i pukać. Musimy czuwać i modlić się. Musimy być pilnymi, aby dojść do właściwego stanu otrzymania odpowiedzi na nasze modlitwy. Mamy powiedziane, aby się modlić: „Chleba naszego powszedniego [niezbędnych rzeczy do życia tak doczesnego, jak i duchowego] daj nam dzisiaj” (Mat. 6:11). Ale każdy musi współdziałać z Bogiem, gdy Go prosi, aby był nakarmiony „pokarmem według jego potrzeby” (Przyp. 30:8) i aby był błogosławiony w swoich wysiłkach zdobycia i jedzenia go.

Dzięki prawom natury Bóg zaopatrzył człowieka w źródło energii. Jednak nagle w ciągu ostatniego stulecia, a szczególnie w związku z rozpadaniem się królestwa Szatana, człowiek całkiem oddalił się od Boskich zarządzeń. Zmarnował on naturalne zasoby, wyjałowił glebę, nasycił ziemiopłody sztucznymi nawozami i trującymi chemicznymi pyłami, zatrul wodę do picia niebezpiecznymi chemikaliami i podkopał zdrowie publiczne w ogólności. Zamienił on chleb z pełnego ziarna na chleb z białej mąki bez życia, bez treści i pożytku. Powiększył on spożycie cukru pięciokrotnie i zalał rynki zbytu licznymi martwymi i sztucznymi produktami spożywczymi zrobionymi w laboratorium i fabryce. Podaje się, że obecnie jest ponad 700 chemicznych dodatków, które są w różny sposób używane w naszych pokarmach — w celu zachowania ich od psucia się, powiększenia ich wagi, uczynienia ich miękkiemi, łatwymi do gotowania, odświeżania ich nawet gdy są stare, nadania im pięknego koloru, uczynienia ich smacznyimi itd.

Bez względu na nasze wysiłki nie możemy uniknąć tych wszystkich zanieczyszczeń, sfalszowań i sztuczności w naszym pokarmie. Jest dziwne, że nasze zdrowie jest jeszcze tak dobre. Widzimy więc tym bardziej potrzebę czynienia co jest możliwie rozsądne dla nas, gdy kładziemy nasze życie w służbie dla Boga, aby zachować nasze ciało w tym stopniu zdrowia jakim się cieszymy i jeżeli jest to możliwe nawet poprawić je, abyśmy mogli skutecznie służyć naszemu Ojcu Niebieskiemu i naszemu Drogiemu Panu i Zbawicielowi. Jest to obowiązkiem zawartym w przymierzu każdego poświęconego dziecka Bożego.

OBECNE KIEROWNICTWO LUDU BOŻEGO

(Ciąg dalszy z T. P. `66, 87)

DOBRY LEWICI NIE SĄ OSZUKANI BŁĘDEM

(k) Wśród wszystkich grup lewickich jedynie dobrzy Lewici nie byli zwiedzeni niebez-

piecznymi oszukaństwami, jakie były i są rozpowszechniane przy końcu Wieku, szczególnie w przesiewaniach. Brat Johnson oświadcza (P `47, 54, par. 2): „Dobrzy Lewici, oświeceni

Parousją i Epifanią utratnicy koron oraz oświeceni Parousją i Epifanią Młodociani Godni - wszystkie wybrane klasy usiłujące zwyciężyć - nie byli zwiedzeni. Fakty te ponadto dowodzą, że oprócz samych wybranych nie wszyscy będą zwiedzeni przy końcu Wieku, aczkolwiek oszukaństwa często zagrażały wszystkim; lecz ich wielki stopień wierności zachował ich od tych oszukaństw. Ale częściowo niewierni utratnicy koron i częściowo niewierni Młodociani Godni zostali oszukani podczas Epifanii". Zauważcie jasną różnicę jaką czyni brat Johnson pomiędzy „dobrymi Lewitami, oświeconymi Parousją i Epifanią utratnikami koron”, a „częściowo niewiernymi utratnikami koron” wykazując w ten sposób, że nie uważał on dobrych Lewitów jako będących wśród „częściowo niewiernych utratników koron”.

(1) Wyższe stanowisko dobrych Lewitów nad inne dziesięć grup w posiadaniu, w ocenieniu i w usługiwaniu Prawdą i jej Duchem oraz zarządzeniami jest również pokazane w tym, że kubek pozafiguralnego Józefa, „kubek srebrny” (1 Moj. 44:2), był włożony (a później znaleziony) w zaopatrzeniu pozafiguralnego Benjamina (w 12), a nie w zaopatrzeniu jakiegokolwiek z jego dziesięciu braci przyrodnych, ponieważ brat Johnson „w swoich licznych artykułach badając, przeglądając, itd. nauki i zarządzenia pierwszych dziesięciu z jedenastu grup lewickich znalazł tak wiele rewolucjonizmu w nich w sprawach nauczania i zarządzania, że było niemożliwą rzeczą, by on jako mówcze narzędzie Pańskie (kubek Józefa) mógł się znajdować wśród ich zaopatrzenia” (E. tom 10, 645).

(m) W 1 Moj. 49 Jakub przedstawia główne charakterystyki każdego ze swoich synów. Dobrzy Lewici, pozafiguralny Benjamin, są tu (w. 27) przedstawieni jako mający znamiennej charakterystykę wilka, bardzo skuteczną już od samego początku Epifanii w rozpoznawaniu i rozdieraniu w kawałki („porywający” — niszczący) błędów tych, którzy sprzeciwiają się Prawdzie, jej Duchowi i zarządzeniom. „Później w Epifanii” dzielili oni i jeszcze dzielą łup — (E. tom 10, 663; P `54, 87, 88).

(n) Mężowie z pokolenia Benjamina byli zdolnymi wojownikami, „bardzo mężni” (1 Kron. 7:6,7; 8:40; 2 Kron. 14:8; 17:17) i bardziej zręczni w używaniu łuku i procy (1 Kron. 12:2) od wojowników z jakichkolwiek innych pokoleń; niektórzy z nich „ciskając z procy kamieniem i włosy nie chybiąc” (Sędz. 20:14—16). Podobnie dobrzy Lewici z powodu uzbrojenia w Prawdę epifaniczną, której inne grupy Wielkiego Grona nie posiadają, są najzdolniejsi ze wszystkich wojowników, najdzielniejsi z mocarzów pozafiguralnego Salomona (Pieśń 3:7: E. tom 5, 28; T. P. `50, 70, szpalta 2, par. 1; E. tom 11, 698) i biegłymi w „używaniu kontrowersyjnej Prawdy”, w strzelaniu strzałami Prawdy przeciwko błędowi przez umiejętne używanie Słowa Bożego (łuk — E. tom 10, 284, 579, linia 29) i w zbijaniu błędów „metodą pytań i odpowiedzi” (proca — T. P. `36, 27, par. 15; T. P. wyd. we Francji, `57, 57, par. 16; E. tom 10, 158), jak jest to widoczne w metodzie

Pytań i Odpowiedzi używanej w *Teraźniejszej Prawdzie*, w *Sztandarze Biblijnym*, w naszych ulotkach itd., gdy błędy są zbijane.

(o) Wyższe stanowisko dobrych Lewitów i bliższe ich pokrewieństwo z Kapłaństwem od reszty Wielkiego Grona jest pokazane przez wyższe stanowisko Amramickich Kaatyckich Lewitów jako najbliższe spokrewnionych z kapłanami (F 151, par. 2; T. P. `28, 40, szpalta 1, par. 3 u dołu) w połączeniu z faktem, że dobrzy Lewici nie buntowali się przeciwko Prawdzie, jak to czynili Amramici pod złym kierownictwem.

(p) Bliższe pokrewieństwo dobrych Lewitów z Bogiem kontrastujące z pokrewieństwem innych grup lewickich, zdaje się być również pokazane przez fakt, że pokolenie Benjamina (które pozostało wierne domowi Dawida — z pokolenia Judy — kiedy dziesięć pokoleń się zbuntowało — 1 Król. 12:21—24) było — podporządkowane pokoleniu Judy — częścią ludu Bożego *więcej uprzywilejowanego*, podczas gdy te dziesięć pokoleń było ludem *mniej uprzywilejowanym*.

To bliższe pokrewieństwo zdaje się być również pokazane w 5 Moj. 33:12. W P `54, 88, 89 (prosimy zobaczyć szczegóły) znajduje się wyjaśnienie tego wiersza, w którym siedem dowodów specjalnej łaski Bożej dla pozafiguralnego Benjamina jest wymienionych jako pokazane w tym wierszu.

Zauważcie następujące:

(q) Są oni nazwani „Najmilszymi Panu”.

(r) Oni „będą mieszkać bezpiecznie”.

(s) Stanie się to, ponieważ znajdują się oni „przy nim”, albowiem są oni ugruntowani na Nim.

(t) „Pan bronić [ochraniać] go [pozafiguralnego Benjamina] będzie”.

(u) „Na każdy dzień” — przez cały ich pobyt na ziemi, aż się zakończy w Epifanii.

(v) „Przebywać będzie” — nie odejdzie. Podczas gdy wszystkie inne grupy lewickie oraz niektóre grupy Młodocianych Godnych postępując za niektórymi wodzami przesiewań zbuntowały się przeciwko różnym ważnym i podstawowym prawdom parousyjnym i epifanicznym i oddaliły się od tych prawd, to dobrzy Lewici nie buntowali się przeciwko tym prawdom i nie opuścili je (T. P. `30, 47, szpal. 1, pyt. 1; E. tom 5, 60; P `25, 68; `30, 32; T. P. `34, 26, par. 46, 47); oni będą nadal przebywać w sferze Prawdy i jej Duchu.

(w) „Między ramiony jego” — to stanowisko, ich stanowisko specjalnej łaski, jest tylko drugie w stosunku do stanowiska Małego Stadka (które oni stracili tylko „w ostatniej chwili” — P `42, 15; E tom 15, 514, 525).

Powyzsza seria 23 dowodów biblijnych od (a) do (w) włącznie jasno pokazuje, że dobrzy Lewici — w dodatku do tego, iż są w Boskiej ocenie wyższą klasą od klasy Młodocianych Godnych — są również w Boskiej ocenie wyższymi od jakiegokolwiek innej grupy lewickiej i że Bóg obecnie powierzył stanowisko kierownictwa Swego ludu — jako generalnego pastora, nauczyciela i wykonawcy — dobrem Lewitom,

a nie jakiegokolwiek innej grupie lewickiej. Obecnie przystępujemy do dalszych dowodów (z których powyżej już podaliśmy 47) wykazujących że Wielkie Grono jest w Boskiej ocenie wyższą klasą od klasy Młodocianych Godnych. Większość tych dowodów wykaże również, że dobrzy Lewici są w Boskiej ocenie wyższymi od innych grup lewickich. Niektóre z nich pokazują bezpośrednio, że przynależne stanowisko kierownictwa było powierzone dobrym Lewitom.

„MNIEJSZY OD WIĘKSZEGO BŁOGOSŁAWIENSTWO BIERZE”

(48) Udowadniając w liście do Żyd. 7 roz. wyższość kapłaństwa według porządku Melchisedekowego nad kapłaństwem lewickim, jak jest to pokazane przez Melchisedeka błogosławiącego Abrahamowi, w biodrach którego kapłaństwo lewickie wówczas się znajdowało, Apostoł przedstawia podstawową zasadę (w. 7 — zobacz Diaglott) w następujący sposób: „A bez wszelkiego sporu mniejszy jest błogosławiony przez większego”. Zgodnie z tą zasadą, Jezus był pouczony przez Boga (Jan 8:28) i z kolei nauczał i błogosławił On Swoich uczni (zob. np. Marek 9:31; Łuk. 24:50; por. T. P. `50, 73, szpal. 1, par. 1; P `58, 87). Elizeusz (jak to wykazuje brat Johnson — T. P. `25, 84), który nalewał wody na ręce Eljaszowe (2 Król. 3:11) — „choć [z tego] niewątpliwie korzystał Eljasz” — był „niższy od Eljasza”. Jego służba nie była w sobie błogosławieństwem pochodzącym od Boga, jako Boskie błogosławieństwo udzielone przez Eilizeusza jako osobistego kierownika i nauczyciela Eljasza; raczej ten osobisty stosunek był odwrotny, albowiem w tym sensie „bez wszelkiego sporu mniejszy jest błogosławiony przez większego” (2 Król. 2:3,5,9,10,

12). Zgodnie więc z licznymi dowodami podanymi powyżej (więcej dowodów jeszcze tu podamy) jasno wykazującymi, że Wielkie Grono w Boskiej ocenie jest wyższe od Młodocianych Godnych i że dobrzy Lewici są także wyższymi od innych grup Wielkiego Grona, podstawowa zasada z listu do Żyd. 7:7 ustala raz na zawsze, że tak jak Wielkie Grono i Młodociągni Godni otrzymali błogosławieństwa z Prawdy postępującej tylko od Małego Stadka podczas jego pobytu na ziemi, tak obecnie w podobny sposób Młodociągni Godni otrzymują i będą otrzymywali błogosławieństwa z Prawdy postępującej tylko od Wielkiego Grona podczas jego pobytu na ziemi i że z kolei inne grupy Wielkiego Grona mogą tylko otrzymać Prawdę od dobrych Lewitów, ponieważ im tylko — jak to zauważyliśmy powyżej — została powierzona „zupełność Prawdy w sprawach Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych”.

Jak więc zgadzamy się z podstawową zasadą z listu do Żyd. 7:7, by zrozumieć, że Jezus i Kościół — wyższa klasa — byli błogosławieni przez Starożytnych Godnych — niższą klasę — którzy jako część pozafiguranej Sary służyli jako matka klasie Chrystusowej? Tu musimy starannie odróżnić, bo w przeciwnym razie popadniemy w wielkie zamieszanie, jak to się stało z niektórymi, co postępują za wodzami z klasy Młodocianych Godnych, którzy fałszywie twierdzą, że są obecnie specjalnym pastorem i nauczycielem Pańskim dla Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych. Bóg nigdy nie pogwałcił Swojej zasady, tak jak jest ona wyrażona przez Św. Pawła do Żyd. 7:7; dlatego On nigdy nie nazaczył nikogo z niższej klasy do występowania jako Jego osobiste specjalne mówcze narzędzie, przewodnik i kierownik wobec kogoś z wyższej klasy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

PYTANIE: W Ew. Mat. 26:34 (por. Łuk. 22:34; Jana 13:38) jest podana wypowiedź Jezusa do Piotra, że zanim kogut zapieje tej nocy, Piotr zaprze się go trzy razy; lecz w Ew. Mar. 14:30 jest podane, że Jezus powiedział: „Dziś tej nocy, pierwszej niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzysz”. Ile razy piał kogut w związku z zaparciem się przez Piotra naszego Pana? Czy mamy rozumieć, że Jezus uczynił obie wypowiedzi?

Odpowiedź: Jezus niewątpliwie wypowiedział oba oświadczenia; każdy pisarz podaje to oświadczenie, które szczególnie większe wywarło na nim wrażenie. Wyrażenie „pierwej niż kur zapieje” jest użyte w znaczeniu technicznym i w znaczeniu naturalnym. W znaczeniu technicznym oznaczało to trzecią godzinę rano (Mar. 13:35), (ponieważ o tej porze na Wschodzie koguty zazwyczaj pieją. Stąd powstał zwyczaj nazywania trzeciej godziny rano „pianiem koguta”.

Oświadczenie Jezusa w Ew. Mat. 26:34 używa wyrażenia w jego sensie technicznym. Zgodnie z tym możemy je omówić w następujący sposób: Tej samej nocy przed godziną trzecią zaprzysz się mnie trzy razy. W Ew. Mar. 14:30,68,72 słowa są użyte w znaczeniu naturalnym, tzn. tej nocy zanim kogut zapieje dwa razy Piotr zaprze się Jezusa trzy razy. Drugie zapianie, o którym tu mowa, miało zazwyczaj miejsce o godzinie trzeciej rano: natomiast pierwsze pianie następowało wcześniej, w czasie niezwykłym, przed ogólnym pianiem kogutów. Jest bowiem faktem zauważonym z doświadczenia, że wyjątkowo szczególnie około czasu pełni księżyca, niektóre koguty pieją przez dobrą chwilę zanim zaczną pisać koguty w ogólności. W tym wypadku kogut zapiął jakiś czas przed trzecią godziną lub przed czasem piania kogutów. Rozumiemy więc, że Jezus najpierw użył wyrażenia z Ew. Mat. 26:34, a potem gdy Piotr gwałtownie zaprzeczał Jego oświadczeniu, Jezus dodał w celu podkreślenia oświadczenia, że trzykrotnie za-

parcie nastąpi przed dwukrotnym pianiem koguta — pierwsze niezwykle wczas, a drugie zwykłe pianie.

(B. S. `66, 23)

Pytanie: Czy niewiasta, która połała nogi Jezusa łzami pokuty i otarła swymi włosami była Marią Magdaleną?

Odpowiedź: Pismo Święte nigdzie nie mówi aby one były tą samą osobą. Tradycja rzymska bez żadnej podstawy biblijnej twierdzi o ich tożsamości, tym sposobem fałszywie oskarżając Marię Magdalenę, iż była nierządnicą. Twierdząc, że Maria Magdalena była uratowana z wszeteczeństwa rzymsko-katolicy uczynili ją patronką, świętą, która stara się ratować nierządnicę do czystego życia, a nawet miejsca schronienia dla pokutujących nierządnic nazywają „Magdalenami”. Chociaż Biblia uczy, że Maria Magdalena była zbawiana przez naszego Pana z opętania przez siedmiu demonów, to jednak nigdzie nie ma wzmianki, że była ona upadłą niewiastą. A więc powinniśmy pow-

strzymywać się od obmawiania jej jako upadłej niewiasty i powinniśmy korygować to oskarżenie przy każdej sposobności.

(P `42, 62)

Pytanie: Kogo przedstawia Jefte i jego córka?

Odpowiedź: Br. Johnson podał tłumaczenie pozafigury Jeftego w E. tomie 10, 472—482. W wielkim obrazie Jefte przedstawia reformatorów, którzy byli wyrzuceni przez swych rzymskich braci, a zwłaszcza takich jak Marsyliusz, Tauler i Wyclif wraz z innymi. W małym obrazie on przedstawia br. Johnsona. Córka Jeftego w wielkim obrazie przedstawia nadmierny wpływ nad braćmi zdobyty przez reformatorów, który zdobyli w zwycięskich walkach dla Pana (E. tom 10, 474, par. 2); a w małym obrazie ona przedstawia władze mianowania pielgrzymów na warunki parousyjne, które bracia oświeceni Epifanią dali br. Johnsonowi.

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z WIECZERZY PAŃSKIEJ

WYPEŁNIAJĄC napomnienie Jezusa „To czyńcie na pamiątkę moją” (Łuk. 22:19; 1 Kor. 11:25), bracia byli obficie błogosławieni gdy obchodzili Wieczerzę Pańską w 1966 roku, jak na to wskazują otrzymane przez nas sprawozdania. Ogółem 204 zbory podały nam swe sprawozdania z obchodzenia tej świętej usługi, z których 109 (nie włączając zborów w Afryce) miała dziesięć lub więcej uczestników:

Poznań.....	210
Łódź.....	192
Lublin.....	103
Bydgoszcz.....	76
Wrocław.....	68
Dzierżoniów.....	65
Katowice.....	63
Araucaria, Brazylia.....	57
Warszawa.....	52
Kraków.....	50
Auchel, Francja.....	49
Lens, Francja.....	49
Thoittakad, India.....	48
Bruay, Francja.....	45
Bielsko Biała.....	43
Tychy.....	43
Philadelphia, Pa.....	42
Łosiniec.....	41
Leżachów.....	40
Kingstan, Jamajka.....	38
Palayamkoftai, India.....	34
Dąbrowa Górnicza.....	33
Rybnik.....	32
Januszkowice.....	31
Olsztyn.....	29
Wągrowiec.....	29
Bukowina.....	28
Chicago, 111.....	28
Pabianice.....	28
Bełżec.....	27
Rdutów.....	27

Szczecin.....	27
Cewków.....	26
Grudziądz.....	26
Isle-Jourdain, Francja.....	26
Paary.....	26
Denain, Francja.....	24
Gębiczyna.....	24
Wólka Niedź.....	24
Curitiba, Brazylia.....	23
Hyde, Anglia.....	23
Janów.....	23
Luboń.....	23
Model.....	23
Piotrków.....	23
Bartons, Jamajka.....	22
Cincinnati, O.....	22
Gdańsk.....	22
Springfield, Mass.....	22
Arras, Francja.....	21
Charleroi, Belgia.....	21
Dominów.....	20
Trinidad, W. 1.....	20
Vakathanam, India.....	20
Zarośle.....	20
Kędzierzyn.....	19
Los Angeles, Calif.....	19
Ostrzeszów.....	19
Jersey City, N. J.....	18
Konin Żagański.....	18
Rąbino.....	18
Lichtajny.....	17
Miami Fla.....	17
Muskegon, Mich.....	17
Nienadówka.....	17
Barlin, Francja.....	16
Jasło.....	16
Świdnik.....	16
Cheadle i Gatley, Anglia.....	15
Dampremy, Belgia.....	15

Gorzów	15
Londyn, Anglia	15
Wałbrzych.....	15
Amay, Belgia	14
Grand Rapids, Mich.....	14
Tarnów	14
Buffalo, N. Y.....	13
Dobryłów	13
Krosno	13
Lidzbark.....	13
Medford, Ore.	13
Żdanów	13
Boston, Mass	12
Hemet, Calif.....	12
Oleszyce	12
Rzeszów	12
Sulistrowa.....	12
Tulsa, Okla.....	12
Aalborg, Dania.....	11
Athens, O.....	11
Częstochowa	11
Georgetown, Guiana.....	11
Łąki-Wielkie.....	11
Minneapolis, Minn.....	11
Orneto	11
Paryż, Francja	11
Rydzyń	11
W. Frankfort, 111.....	11
Barbados, W. I.....	10
Błazowa	10
Chodzież	10
Ciego de Avila, Kuba	10
Czeskie Nowe	10
Głogowa	10
Gniezno	10
Grzęda.....	10
Mulakulam, India	10
Norfolk, Va	10
Proisna	10
Wayocross, Ga	10

ŚWIADECTWO REDAKTORA

Z niezasłużonej łaski Bożej ukończyłem 31 maja 1966 r. 80 lat pod troskliwą opieką i obfitym błogosławieństwem Bożym. Moi chrześcijańscy rodzice oddali mnie Bogu na służbę przed moim narodzeniem się. Mając lat dwanaście poświęciłem moje życie dla Boga i od tego czasu zaznawałem radości z bliskiej społeczności z Nim i moim Panem Jezusem (1 Jana 1:3). Raduję się, że mogę służyć największemu ze wszystkich Mistrzów, w największej ze

wszystkich spraw i najwspanialszemu ludowi na ziemi — tym, którzy miłują Boga i Jezusa ponad wszystko i postępują za Ich kierownictwem — moim braciom (1 Jana 3:16), jak również innym w sposób podrzędny (Gal. 6:10). Cieszę się niewymowną radością z tego wiecznego życia, które Bóg tak łaskawie przygotował dla mnie przez Jezusa Chrystusa i możliwością przebywania wiecznie z Nimi, z moją drogą poświęconą żoną (która pracuje przy moim boku i która kończy 84 lata), z licznymi umiłowanymi braćmi, którzy przedtem pomarli i ze wszystkimi innymi, którzy w sposób wytrwały będą miłowali Pana nade wszystko. Oby Bóg zachował nas wszystkich na to chwalebne spotkanie i wieczną radość w Jego Królestwie!

(R. G. Jolly)

DATA WIECZERZY PAŃSKIEJ

Wieczera Pańska przypada w roku 1967 dnia 23 marca po godzinie 18.00. Życzymy wszystkim drogim braciom, i siostram szczególnego błogosławieństwa Bożego w związku z tą cenną Pamiątką! Prosimy sekretarzy zborów o nadesłanie sprawozdań z obchodzenia Wieczery Pańskiej.

BROSZURA O NAUKACH „ŚWIADKÓW JEHOWY”

Zawiadamiamy wszystkich Czytelników, iż wydaliśmy nowy nakład broszury „Nauki „Świadków Jehowy” Rozpatrywane w Świecie Pisma Świętego”. Nakład ten jest w niektórych partiach tekstu uzupełniony aktualnymi dodatkami. Cena jednej broszury wynosi 2 zł. Zachęcamy zarówno zbory jak i jednostki do uczynienia wysiłku w rozpowszechnianiu tej stosownej broszury. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na nasze konto w PKO, podając na odwrocie blankietu cel wpłaty (numer konta podany jest na dole ostatniej strony w Teraźniejszej Prawdzie).

SPROSTOWANIE

Do Teraźniejszej Prawdy '62, 119, szpalta 2, wiersz 27 od góry wkraść się błąd, za który Czytelników przepraszamy. W podanym miejscu należy skreślić słowa: „Członkowie Wielkiego Grona będą w klasie Chrystusowej”

TERAŻNIEJSZA PRAWDA i ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich, lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parousyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301